Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Magistrat-Katowice. Po południu Nr. 25-08

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, ratusz pokój 1
Redaktor: **Stanisław Kuhnert, Katowice**
syndyk Związku Gmin Woj. Śl.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim 30 gr. Przed tekstem 60 gr za wiersz mm. Rach. w P. K. O. 304227

Nr. 15, 16, 17. **Katowice, 15. X. 1- XI. i 15. XI. 1926 r.** **Rok II**

Walne Zebranie
Związku Gmin WOjewództwa Śląsk.

Na dniu 13 października 1926 r., w gmachu Teatru w Katowicach, krótko po godz. 10-ej, zagaja prezydent miasta i przewodniczący Zarządu Związku Gmin Województwa Śląskiego, p. Dr. Alfons Górnik, zebranie delegatów (walne zebranie) Związku Gmin Województwa Śląskiego. Witając przybyłych pp. delegatów, oraz reprezentantów władz, p. Przewodniczący poświęca ciepłe słowa zmarłym członkom Związku, m. in. ś. p. p. Dr. Krupie i p. Dombkowi, których pamięć zebrani czczą przez powstanie z miejsc. Następnie Przewodniczący proponuje przyjęcie opublikowanego porządku obrad zebrania delegatów, a mianowicie:

1) sprawozdanie Zarządu z działalności Związku w roku 1925;

2) udzielenie pokwitowania Zarządowi z działalności za rok sprawozdawczy;

3) wybór 11 członków Zarządu na lat trzy;

4) wybór 11 zastępców członków Zarządu na lat trzy;

5) wybór 2 rewizorów rocznych rachunków Związku i kasy;

6) wnioski członków i Zarządu.

Zebrani godzą się na ten porządek obrad i wybierają sekretarza zebrania pp. Broncla i Sidłę.

ad 1) odczytuje pod nieobecność rewizorów, pp. Wackermanna i Żeleźniaka, p. insp. Sidło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z rewizji kasy za rok 1925.

Następnie przewodniczący udziela głosu syndykowi Związku, p. Stanisławowi Kuhnertowi, który składa sprawozdanie z działalności Związku ogólne, a specjalnie Zarządu i biura.

ad 2) zebrani przyjmują sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i syndyka do wiadomości i udzielają pokwitowania Zarządowi.

ad 3) wybierają zebrani jednogłośnie do Zarządu Związku: pp. Dr. Górnika, Spaltensteina, Bieniosska, Orlickiego, Pongratza, Dr. Michejdę, Flacha, Webera, Koja, Broncla i Budnioka. — Zebrani oświadczają przytem na wniosek, że na wypadek ustąpienia z Zarządu p. Flacha na jego miejsce wchodzi p. Wackermann.

ad 4) wybierają zebrani jednogłośnie na zastępców członków Zarządu pp. Maciejczyka, Grzesia, Popka, Kosmę, Różańskiego, Nowaka, Dr. Kopca, Burzyka, Wieczorka, Michatza i Szułę.

ad 5) wybierają zebrani na rewizorów rocznych rachunków Związku i kasy pp. Markitona i Grzesika.

ad 6) przemawia kilku zebranych, m. in. poseł Janicki, poczem zebrani przyjmują jednogłośnie następujące rezolucje:

Walne Zebranie Związku Gmin Woj. Śląskiego z dnia 13. 10. b.r.

1) prosi Wysoki Sejm Śląski, aby z uwagi na trudne położenie finansowe miast i gmin śląskich zwolnił je z obowiązku ponoszenia 1/4 kosztów utrzymania policji za rok 1924, mając na uwadze, że świadczenia miast i gmin śląskich na opiekę społeczną i dla ubogich w związku z przesileniem gospodarczem szczególnie ciężko obarczają miasta i gminy śląskie;

2) ma nadzieję, że Wysoki Sejm Śląski uwzględni dezyderaty Związku Gmin, złożone Komisji Budżetowej, w sprawie projektu ustawy o Śl. Funduszu Gospodarczym;

3) apeluje do Ministerstwa Skarbu, aby z uwagi na ciężkie położenie finansowe gmin śl. i niedotrzymanie obietnic w przedmiocie przyrzeczeń co do pożyczki inwestycyjnej w kwocie 10.600.000 zł., wyraziło swą zgodę na sprolongowanie pierwszej raty pożyczki z roku 1925 na rok 1927;

4) prosi Radę Wojewódzką, aby spowodowała rychłe wniesienie dalszej noweli do ustawy z 14. 4. r. 1924;

5) apeluje do prasy polskiej, aby w interesie samorządu terytorjalnego i jego posłannictwa państwowego broniła autorytetu władz komunalnych przy przestrzeganiu koniecznej ale życzliwej krytyki;

6) prosi przełożone władze instytucji komunalnych, aby dla dobra ogólnego kierowały się w stosunku do władz komunalnych uczuciem życzliwości, pamiętając o tem, iż w organach samorządu terytorjalnego zasiadają wypróbowani działacze narodowi i społeczni.

Przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 12-ej

W zastępstwie p. Wojewody przybył na zebranie naczelnik Wydziału Sam, p. Dr. Dwożański. — Ponadto byli obecni pp. posłowie Kędzior, w zast. Marszałka Sejmu, dalej ks. Brzuska, Janicki, Sikora, Fuchs, roaz starostowie pp. Dr. Seidler, i Potyka. Piśmienne życzenia nadesłali pp. starostowie Bielski i Tarn. Górski.

— — —

Memorjał

Związków miast wielkopolskich, pomorskich i śląskich w sprawie ustawy o ustroju miejskim.

Pod przewodnictwem p. prez. Ratajskiego odbyło się w Poznaniu w dniu 29. paźdz. br. posiedzenie Zarządów Kół Miast Wielkopolski, Pomorza i G. Śląska. Posiedzenie to obradowało nad memorjałem, który poniżej podajemy, a który wysłany zostanie do władz państw. i do Sejmu. W zastępstwie p. prez. Dr. Górnika brał udział w zebraniu p. syndyk Kuhnert.

Wielkopolska liczy 118, Pomorze 31, G. Śląsk 15 miast, ogółem Zachodnia Polska 165 miast z liczbą około 1,300.000 mieszkańców.

Na ogólną liczbę 644 miast Rzeczpospolitej Polskiej Zachodnia Polska obejmuje więcej niż 25 proc. miast polskich. Poziom ich kulturalny i cywilizacyjny góruje znacznie ponad miastami innych dzielnic, szczególnie województw wschodnich. Rozkwit ich od czasu uzyskania wolności jest niezwykły, w każdym razie pełniejszy, niż w innych dzielnicach. Zdawałoby się rzeczą naturalną, że ustrój miast Zachodniej Polski, tak korzystne mający za sobą wyniki, będzie wzorem dla wszystkich miast polskich. Tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie: W Komisji administracyjnej Sejmu, obradującej nad ustrojem miejskim całej Polski, niema przedstawicieli Ziem Zachodnich. Komisja administracyjna nie wzięła pod uwagę doświadczeń pracowników samorządu miejskiego w ziemiach zachodnich, przeciwnie, w rezultacie obrad swych przekreśla przedewszystkiem istotę władzy miejscowej w pojęciu obywateli Ziem Zachodnich, obniżając ją do organu wykonawczego Rad Miejskich. To też Związki Miast wielkopolskich, pomorskich i śląskich jednomyślnie — bez różnicy zabarwienia politycznego — protestują przeciwko temu, aby projekt komisji administracyjnej stał się ustawą, obowiązującą w całej Polsce. Jeśli projekt ten miałby być uchwalony bez zmian przez Sejm, to miasta Zachodniej Polski proszą raczej o wyłączenie z pod działania ustawy ziem Zachodniej Polski, uważając, że stan obecny jest lepszy, niż projekt ustawy, podważający ustrój dotychczasowy w jego istocie i puszczający dotychczasową ponadpartyjną gospodarkę miast na fale nieustannych walk stronniczych.

W szczególności podkreślamy następujące wątpliwości, które nasuwa projekt komisji administracyjnej:

I. Art. 70 Konstytucji przewiduje, że Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu przez wydziały samorządu wyższego stopnia lub przez sądy administracyjne. Dopóki niema w całej Polsce zapewnionej ani organizacji samorządu wojewódzkiego, ani sądów administracyjnych uchwalenie ustawy o ustroju miejskim z nadzorem państwowem bezpośrednim byłoby sprzeczne z konstytucją. Należy więc najpierw projekt ustawy uzgodnić z Konstytucją. W istocie należałoby raczej znieść art. 70 Konstytucji, bo wprowadzenie w czyn tego przepisu poddа intelektualniejszy, ruchliwszy żywioł miejski pod kontrolę ociężałych, broniących się przed inowacjami mas chłopskich, przeważających z natury rzeczy liczebnie we wydziałach wojewódzkich.

II. Jako błąd podstawowy projektu ustawy uważamy zniesienie Magistratu jako władzy miejscowej, stojącej ponad stronnictwami i odpowiedzialnej wobec wyższych władz państwowych i degradowanie go do roli wykonawcy bezwolnego uchwał zmiennych większości rozpolitykowanych Rad Miejskich.

Rozumiemy, że demokratyzm wymaga, aby władza miejscowa, t. j. Magistrat, w działalności swej w niczem nie była sprzeczną z wolą obywatelstwa miejskiego, wyrażoną w uchwałach rad miejskich. Słuszną jest rzeczą, aby Magistrat, wybrany zaufaniem Rady Miejskiej, nie mógł czynić wydatków innych, jak zaaprobowanych przez Radę Miejską, aby nie mógł zaciągać pożyczek, sprzedawać i kupować gruntów, prowadzić przedsiębiorstw bez uprzedniej zgody Rady Miejskiej. Ale niesłuszną jest rzeczą, aby Magistrat, pracujący zawodowo nad gospodarką miejską odpowiedzialny w pierwszym rzędzie za całość jej, aby ten Magistrat nie miał prawa do objawienia woli swej w sposób decydujący, a mianowicie w ten sposób, aby uchwała Rady Miejskiej, o której Magistrat sądzi, że jest niecelową lub nielegalną, mogła pozostać niewykonaną. Przecież wedle projektu komisji administracyjnej, Magistrat winien — po powtórnem przegłosowaniu, wykonywać uchwały Rady Miejskiej nawet sprzeczne z ustawami państwowemi.

Sprzecznem jest z pojęciem demokratyzmu prawdziwego, aby głos członków Magistratu, powołanych zaufaniem radnych, a więc i całego obywatelstwa do rządzenia miastom, nie miał tego samego znaczenia, co głos członków Rady Miejskiej.

III. Magistrat winien być złożony z ludzi bezstronnych, celujących doświadczeniem administracyjnem i technicznem, posiadających zaufanie ogółu obywatelstwa ujawnionego wyborem i poświęcających się zawodowo pracy samorządowej, z cechą trwałości przy wykonaniu władzy.

Szkodliwym jest projekt sejmu, aby wybierać członków Magistratu na okres urzędowania Rady Miejskiej, t. j. na 4 lata, lub nawet okres krótszy, w razie rozwiązania Rady Miejskiej. Skutkiem tego przepisu będzie, że na członków Magistratu wybrani zostaną mężowie zaufania stronnictw według klucza partyjnego, i że rządy w miastach będą wykonywane przez zasłużonych około stronnictw obywateli, a nie przez ludzi fachowo przygotowanych. — Przy częstej zmianie członków Magistratu wyniknie stąd nieproduktywne obciążenie budżetów miejskich emeryturami czy odprawami niewybranych ponownie ławników.

———o———

Gmina holenderska.

W tyg. „Świat" zamieszcza b. burmistrz miasta Heerlen, a obecnie hol. min. oświaty, p. D. M. A. Waszink, bardzo interesujący artykuł o ustroju gminy holenderskiej, który poniżej zamieszczamy:

Dr. Waszink pisze:

Zasady, dotyczące ustroju komunalnego holenderskiego, wcielone do konstytucji przy rewizji w r. 1848, a następnie zastosowane w wydanym w r. 1851 „Prawie Gminnem", tworzą dziś dziedzinę obecnego życia komunalnego holenderskiego. Nazwisko holenderskiego męża stanu Prof. Dr. Thorbecke jest na zawsze związane z przeprowadzeniem prawodawstwa gminnego. Postanowienia prawne, do-

tyczące ustroju gminnego, uległy od lat 1848 i 1851 różnego rodzaju uzupełnieniom i zmianom. Niezmienione pozostały jednakże fundamentalne zasady, na podstawie których trzy władze komunalne: Rada gminna, kolegjum, składające się z burmistrza i ławników, oraz burmistrz jako taki, wykonywują swoje ustawodawcze i administracyjne funkcje.

Członkowie Rady Gminnej są wybierani na zasadzie systemu bezpośredniego, proporcjonalnego głosowania bez różnicy płci przez mieszkańców gminy w wieku poczynając od lat 25-ciu. Głosowanie jest tajne i odbywa się co trzy lata. Liczba członków Rady Gminnej zależna jest od liczby mieszkańców. Rada musi posiadać conajmniej 7 członków i nie może posiadać więcej, niż 45. Członek Rady musi być obywatelem holenderskim, stałym mieszkańcem gminy i mieć ukończonych lat 25.

Z pośród członków Rady Gminnej i przez nich zostają wybierani ławnicy, przyczem jako minimum dwóch w gminach mniejszych i jako maximum sześciu w gminach większych. Samodzielnej władzy ławnik osobiście nie posiada, czynności więc wykonywa jedynie w składzie kolegjum. Burmistrz jest z urzędu przewodniczącym Kolegjum, jak również przewodniczącym Rady Gminnej na zasadzie postanowień prawa gminnego.

Burmistrza mianuje królowa na okres 6-cioletni bez żadnego współudziału ze strony Rady Gminnej. Może on być członkiem Rady Gminnej; o ile zaś członkostwa nie posiada, przysługuje mu prawo głosu doradczego podczas zebrań. Natomiast posiada prawo głosu w zebraniach Kolegjum, a nawet decydujący głos w razie wstrzymania się pewnej części Kolegjum od głosowania.

Radzie Gminnej, będącej najpierwszym i najważniejszym organem rządzącym, poruczone są, — stosownie do postanowień konstytucji, zarząd i gospodarka komunalna. Powyższe postanowienie określa najważniejszy atrybut Rady Gminnej, a mianowicie jej autonomję. Udziela ona Radzie Gminnej zupełnej swobody co do wydawania zarządzeń, które w interesie gminy uważać będzie za potrzebne. — Konstytucja zastrzega jedynie, żeby tego rodzaju zarządzenia — pod rygorem anulowania ich przez władzę królewską — nie znajdowały się w sprzeczności z prawem obowiązującem i z interesami ogółu.

Z ustroju autonomji gminnej wypływa m. in. że Rada Gminna jest uprawniona sprawować zarząd nad funduszami i nieruchomościami gminy, — mianować i usuwać urzędników, wydawać zarządzenia podatkowe i karne i t.p. z uwzględnieniem ograniczeń i wyjątkowych postanowień przewidzianych w konstytucji. Tak n.p. sporządzanie rocznych budżetów gminy, jak również szereg innych działalności, podlega aprobacie sejmiku prowincjonalnego, a uchwały gminne podatkowe uzyskują moc obowiązującą prawną jedynie na podstawie potwierdzenia tychże przez władzę królewską. Rada Gminna zasadniczo może odbywać jedynie posiedzenia publiczne i na tych tylko może uchwalać swe zarządzenia.

O ile zatem z jednej strony niezależność zarządów gminnych w dziedzinie spraw gospodarczych gminy jest bardzo wielka, o tyle z drugiej strony istnieje obok tej autonomji inne jeszcze prawo, posiadające dla państwa holenderskiego znaczenie pierwszorzędne, ze względu na to, że temu to prawu Holandja zawdzięcza osiągnięcie decentralizacji władzy wykonawczej. Prawo to ustanawia, że zarządy komunalne mogą być powoływane do współdziałania w wykonaniu ustaw i innych przepisów prawnych, wydawanych przez wyższe organy administracyjne. Z tego przywileju władz gminnych ustawodawcy holenderscy korzystali niejednokrotnie. Tak więc, gdy z jednej strony wszelkie wypływające z autonomji gminnej atrybucje należą do Rady Gminnej, o ile ustawa nie określa burmistrza lub też Kolegjum za władzę miarodajną, to z drugiej strony też samo kolegjum właśnie, złożone z burmistrza i ławników, jest właściwym organem rządzącym, o ile inny organ komunalny, n.p. burmistrz, nie posiada poruczonych sobie specjalnych funkcji. Jeżeli weźmiemy przytem pod uwagę, że wykonanie wszystkich uchwał Rady Gminnej spoczywa w rękach Kolegjum, to okaże się, że prawodawca potrafił w sposób nader prosty uniknąć konfliktów, dotyczących kompetencji pomiędzy Radą Gminną i Kolegjum, co w praktyce wielokrotnie zostało stwierdzone.

Specjalne miejsce w organizacji zarządu gminy zajmuje burmistrz. Z tego, co powyżej o urzędzie burmistrza było powiedziane, wynika, że burmistrz, ze względu na swoją nominację, jest zupełnie niezależny od Rady Gminnej, co się zaś tyczy jego poborów, wypłacanych z kasy gminnej, gmina nie posiada innego prawa, jak poddawania dyskusji wysokości takowych.

Na skutek tych przepisów, burmistrz jest zupełnie niezależny od Rady Gminnej i Kolegjum. Uchwały tych ciał, o ile uważałby je za sprzeczne z prawodawstwem i interesem ogółu, ma prawo zawiesić i przedstawić władzy królewskiej do anulowania; ponadto jest on również zupełnie niezależny od władz prowincji (np. Komisarza Królowej i od rządu). Ani władze prowincji, ani inne władze państwowe, jak również rząd, nie mają prawa udzielić mu poleceń, do których musiałby się stosować przy wypełnianiu powierzonych mu obowiązków. Tak samo co do stanowiska, jakie winien by zajmować w każdym poszczególnym wypadku. Przeświadczenie o niezbędności takiego ustosunkowania władzy burmistrza jest tak głęboko zakorzenione w Holandji, że nigdy jeszcze żaden z burmistrzów holenderskich nie był narażony ze strony rządu na trudności lub szykany pomimo różnicy zapatrywań politycznych. W kilku wypadkach, gdy burmistrz został zwolniony ze swego urzędu bez podania się do dymisji, powodem takiej decyzji, były przewinienia służbowe lub ujawniona nieudolność. Żadnemu z ministrów holenderskich ani parlament, ani prasa nie mogły zarzucić, że z powodów natury politycznej przedstawił władzy królewskiej prośbę o udzielenie dymisji burmistrzowi.

Pragnąłbym zakończyć ten pobieżny szkic słowami, wyjętemi z dzieła podstawowego prof. Oppenheima o prawie gminnem holenderskiem: „Autonomja i samorząd; jawność; współudział ludności wszystkich warstw w zarządzie gminy; prawne rozgraniczenie kompetencji pomiędzy organami zarządu gminy — wszystkie te zasady winny pozostać podstawami trwałego rozwoju i rozrostu naszych gmin; one to są filarami, na których wspiera się holenderskie prawo komunalne; one nadają mu trwałość i blasku".

— — —

Osadnictwo na Śląsku Cieszyńskim.

Zmiana parcelacji dóbr b. Komory Arcyksiążęcej

W cieszyńskiej części Województwa Śląskiego odbywać się będzie osadnictwo na zasadzie obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Już rozpoczęto akcję, ażeby dokonaną w latach 1920 — 1921 parcelację dzierżawną dóbr b. Komory Arcyksiążęcej zamienić na definitywną, przyczem oczywiście istniejący stan rzeczy musi uledz korekturze już to ze względów technicznych, już też dla uczynienia zadość wymogom ustawy. Jeśli idzie o parcelację własności prywatnej na Śląsku Cieszyńskim, to ta będzie się odbywać w tem tempie i stosunku, jak i w innych dzielnicach Państwa. Z parcelacją na Śląsku Cieszyńskim majątków państwowych łączy się ściśle rewizja likwidacji serwitutów w dobrach b. Komory Arcyksiążęcej, oparta na ustawie z czerwca 1921 r. Ustawa ta okazała się w praktyce niewykonalną. Obecnie rozważana jest w Ministerstwie Reform Rolnych jej nowelizacja, która dopiero umożliwi zakończenie tej od kilku lat wlekącej się sprawy.

Mówiąc o osadnictwie i parcelacji na Śląsku, nie podobna nie wspomnieć o komasacji. Aczkolwiek niema tu zbytniego rozdrobienia gruntów, to jednak zagadnienie komasacji staje się aktualne w związku z parcelacją sąsiedzką, często bowiem parcelacja ta bez równoczesnego przeprowadzenia komasacji nie przyniesie należytych korzyści i nie uzdrowi struktury drobnych gospodarstw rolnych. — Sprawa ta atoli o tyle się komplikuje, że ustawodawstwo w sprawach komasacji zastrzeżone jest w statucie autonomicznym — Sejmowi Śląskiemu.

Odpowiednie projekty ustaw są w przygotowaniu i będą przedłożone Sejmowi Śląskiemu. Mówiąc o sprawach agrarnych, niepodobna również nie wspomnieć o włościach rentowych, tworzonych przez b. władzę pruską, oraz o ściąganiu należnych z tych włości rent. Sprawa ta została uregulowaną rozporządzeniem Ministra Reform Rolnych, które jednak nie wytrzymały próby życia i musiały być poddane rewizji. Nowe rozporządzenie Rady Ministrów w tej materji ukaże się w niedalekiej przyszłości. Rozporządzenie to mieć będzie na względzie zarówno interes Państwa, jak i będzie się liczyło z gospodarczemi interesami i możliwościami płatniczemi właścicieli gospodarstw obciążonych rentami.

Wykonanie tego całego programu wymagać będzie dużych środków. Niestety dzisiaj nie można będzie uzyskać większych na ten cel sum w budżecie państwowym, to też tem większą uwagę zwrócić musimy na zorganizowanie kredytu rolnego.

—o—

Nowa ministerjalna komisja.

Jak temi dniami doniosła prasa stołeczna, powołał p. Minister Skarbu do życia komisję specjalną, której zadaniem będzie opracowanie projektu na udoskonalenie obecnego systemu podatkowego. Przewodnictwo komisji zlecone zostało podsekretarzowi stanu, p. K. Górze, zaś członkami komisji być mają fachowcy. Komisja pracować ma nad rozgraniczeniem źródeł dochodów pomiędzy państwo i samorządy, jako też nad znowelizowaniem ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Notując fakt o powołaniu do życia tak koniecznej komisji, spodziewamy się owocnej jej pracy, a ubolewamy tylko, że na członków komisji nie powołało ani jednego przedstawiciela Związku Gmin Woj. Śląskiego, którego współpraca w komisji dla niej samej i dla spraw jej poruczonych byłaby z pożytkiem i wskazana. **Redakcja.**

— — —

Prace komisji kodyfikacyjnej.

Na konferencji z przedstawicielami prasy, p. sekretarz jeneralny komisji kodyfikacyjnej, prof. dr. E. St. Rappaport, zapoznał ich z pracami istniejącej, jak wiadomo, od r. 1919 komisji kodyfikacyjnej, pracującej nad skodyfikowaniem całokształtu ustawodawstwa z dziedziny prawa t. zw. sądowego.

Poza szeregiem ważnych projektów ustawodawczych o charakterze fragmentarycznym i specjalnym, oddano do dyspozycji bądź rządu, bądź ciał ustawodawczych ważne działy prawa handlowego, organizację sądownictwa oraz pierwszy z wielkich kodeksów, stanowiących bezpośrednie zadanie prac komisji kodyfikacyjnej, — ustawę postępowania karnego. Uwidoczniło się zarazem, zwłaszcza po ostatniem posiedzeniu komitetu organizacji prac. kom. kod. w d. 19 października r.b., że w ciągu trzech lat najbliższych ukończone zostaną kolejno: procedura cywilna, kodeks karny, kodeks handlowy i dwa ważne działy kodeksu cywilnego: prawo obligacyjne i familijne. Ponadto intensywny bieg pracy i zróżnicowanie jej w mniejszych zespołach, po początkowem ustaleniu zasad wytycznych na plenum, sprawiły, że i reszta działów kodeksu cywilnego może być do r. 1932 zrealizowana, mianowicie prawo spadkowe i rzeczowe, a ponadto i specjalny dział prawa górniczego.

W ten sposób, z jednej strony, został znakomicie rozszerzony, z drugiej jednak strony i ściśle zarazem określony program całokształtu prac komisji, kodyfikacyjnej, dokonywanych przez nią bezpośrednio, bez potrzeby przekazywania jakiejkolwiek części jej prac organizacjom innym, a temsamem dzielenia tych prac na pilne i mniej pilne, jak to pierwotnie przypuszczano.

Licząc się z coraz bardziej naglącą potrzebą unifikacji w państwie całokształtu ustawodawstwa cywilnego i karnego, komisja postanowiła dotrzymać więcej, niż obiecywała, to zn., wykonać wszystkie swe zadania wskazane w ustawie z r. 1919 z największym nakładem sił i pracy, nie bacząc na ponownie okrojony budżet komisji i brak odpowiednich ekwiwalentów materjalnych tej pracy.

Zaznaczyć należy, że instytucjom tego rodzaju w innych państwach ułatwia się doniosłe zadanie kodyfikacyjne przez szczególną pieczołowitość miarodajnych sfer kierowniczych o materjalne zapotrzebowanie i dogodną organizację techniczną (oddzielne ministerja unifikacji ustawodawstwa, bądź obszerne biura specjalne, liczne pomoce naukowe itd.), polska zaś komisja kondyfikacyjna, poza stanowiącym, poniekąd wyjątek rokiem 1925, zmuszona jest ograniczać się nieprawdopodobnie małym budżetem i nader skromną organizacją.

Precz z Urzędami Mieszkaniowemi.

(Napisał burmistrz Figna, Pszczyna.)

Mówi i pisze się dużo o redukcji urzędów i urzędników, i to całkiem słusznie. W ostatnim czasie coraz częściej zabiera się też głos według poczynienia oszczędności w samorządzie komunalnym. I to jest słusznie. Niniejszem pragnę przedstawić, gdzie z takiemi oszczędnościami można rozpocząć.

Redukcja będzie się — rzecz oczywista — odnosić przedewszystkiem do urzędów i urzędników zbytecznych i nieproduktywnych.

Bezspornie najnieproduktywniejszymi a przytem kosztownymi urzędami w województwie Śląskiem są

Urzędy Mieszkaniowe.

Ileż to mozołu, zdenerwowania, rozgoryczenia i kosztów, powodują Urzędy Mieszkaniowe, a wynik tych wszystkich zabiegów jest śmieszny. Kto się chce przekonać, niechaj posiedzi sobie przez parę dni w biurach magistrackich, w których załatwia się sprawy mieszkaniowe, a przyzna, iż urzędnicy, zajmujący się temi sprawami, są bodaj najbiedniejszymi z wszelkich urzędników wogóle. Ale w tych biurach odprawia się zwykle tylko tych „mniejszych" interesentów mieszkaniowych. Kto zaś posiada jakiś lepszy urząd cywilny, czy wojskowy, ten już nie kontentuje się urzędnikiem magistrackim, lecz załatwia swój interes wprost z burmistrzem wzgl. naczelnikiem gminy. Tu próbuje burmistrza przekonać o tem, że tylko on jedyny z wszystkich interesentów mieszkaniowych ma najlepsze pretensje do przydziału mieszkania. Gdy po parukrotnem naleganiu mieszkania uzyskać nie może, z tego prostego powodu, iż mieszkań niema, to rozpoczyna się ze strony takiego interesenta rozgoryczenie, zdenerwowanie, wymyślanie, a nawet zarzucanie niechęci do urzędów polskich, to do wojska polskiego, albo wogóle do wszystkiego, co jest polskie (tem się pewni ludzie najchętniej posługują) wreszcie wychodzą zażalenia do Województwa, na które burmistrz musi się usprawiedliwiać, — a więc cała masa zgorszenia, pisaniny, marnowanie dużo czasu i energji, a to wszystko się na nic nie przyda wobec braku mieszkań, któremu zaradzić można nie przez dziecinne wymyśliwanie i wygrażanie, a jedynie tylko przez budowę mieszkań.

Czas więc najwyższy, żeby Urzędy Mieszkaniowe skasować!

Powód ku skasowaniu tych śmiesznych Urzędów jest tym większy, że istnieją takowe tylko na terenie Województwa Śląskiego. W reszcie Polski one już od czerwca 1924 r. nie istnieją, a idzie bez nich — jak mnie koledzy wielkopolscy informują — bardzo dobrze.

Propozycja skasowania Urzędów Mieszkaniowych nie odnosi się naturalnie do zniesienia ochronny lokatorów, bez której na przeciąg jakiegoś czasu się obejść jeszcze nie będzie można.

Pomyśleć również trzeba o tem, jakby urzędnikom zapewnić możność uzyskania mieszkań bez pośrednictwa Urzędu Mieszkaniowego. To jest konieczne, gdyż w innym razie poszłoby dużo mieszkań urzędniczych za pieniądz w ręce prywatne.

To zapewnienie mieszkań urzędniczych dla dalszego użytku przez urzędników, jest atoli bardzo łatwe.

Należałoby wprowadzić zasadę, iż mieszkania urzędnicze muszą pozostać dla urzędników, mieszkania lokatorów prywatnych, pozostaną nadal dla nieurzędników. Taka zasada wydaje mi się sprawiedliwą, gdyż, — mając na oku nieurzędników — trzeba takowym również dać możność uzyskania mieszkań, chociaż w mierze bardzo ograniczonej w porównaniu do urzędników.

Ażeby więc zapewnić mieszkania urzędnicze dla urzędników, należałoby tylko urzędnikom nałożyć pod rygorem kary ustawowy obowiązek do zgłaszania swych mieszkań, mających zostać opróżnionych, obojętnie, czy wskutek przeniesienia lub opuszczenia posady, do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wojewódzki Urząd Mieszkaniowy.) Tutaj istnieje już od samego początku swego urzędowania oddział, który się zajmuje sprawami mieszkaniowymi, mianowicie zażaleniami interesentów mieszkaniowych na Urzędy Mieszkaniowe. Niech więc Sejm Śląski nada Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu moc dysponowania mieszkaniami urzędniczemi. Urzędnicy wojewódzcy, zajmujący się obecnie zażaleniami w sprawach mieszkaniowych, zajmią się wtenczas przydziałem wolnych mieszkań urzędniczych.

W ten sposób nie ucierpią urzędnicy żadnego uszczerbku, a Magistraty i Urzędy Gminne pozbędą się odrazu tego okropnego balastu w formie przykrych Urzędów Mieszkaniowych.

Urząd Wojewódzki prawdopodobnie nie będzie miał więcej pracy z dysponowaniem mieszkaniami, niż obecnie z zażaleniami. A jedno jest pewne. Interesenci mieszkaniowi w Urzędzie Wojewódzkim nie odważą się na takie marudzenia, wymyślania, ubliżania, wysyłania sekundantów etc., jak przy miejscowych Urzędach Mieszkaniowych.

Precz więc z Urzędami Mieszkaniowemi!

Zerwać z tradycją fałszywych ambicji.

Na otwarciu roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim nowy rektor tegoż uniwersytetu, prof. dr. Marchlewski, światowej sławy uczony polski, — wygłosił do akademików mowę, która jako trzeźwy głos, nawołujący do rozwagi, powinna trafić do najszerszych sfer społeczeństwa, a przedewszystkiem do sfer, kierujących oświatą polską i po wyższych uczelniach polskich.

Oto wyjątki główne z tej mowy, która na słuchaczach sprawiła potężne wrażenie, a której słuszność jest każdemu aż nadto zrozumiała:

— ..Zbyt wielu was tu jest, zbyt wielu szuka dostępu do tej uczelni! — zaczął profesor, stwierdzając tradycję naszego nierealnego stosunku do życia, która wyraża się w produkcji nadmiaru inteligencji, która po skończeniu uniwersytetu, nie może znaleść pracy odpowiedniej.

— Kraj nasz — mówił dalej rektor — potrzebuje produkcji, a zatem producentów. Tej niezłomnej prawdzie trzeba iść na rękę.

— Produkująca część społeczeństwa odnosi się ze słusznością wrogo albo z lekceważeniem do tego punktu widzenia, że urząd państwowy jest najkorzystniejszą karjerą, a wśród niektórych społeczeństw, człowiek ze stałą płacą jest wprost uważany za indywidjum, które w sprawach państwa może mieć głos tylko podrzędny, w najlepszym razie jest sługą, który części twórczej społeczeństwu ma się bezwarunkowo podporządkować. Pogląd ten i u nas będzie się gruntował i to tem szybciej, im

szybciej wytwórczością naszą zaważymy na losach Europy.

— Zerwać z tradycją fałszywych ambicyj! Przestać wierzyć, że absolwent uniwersytetu jest jednostką o wartości społecznej lub narodowej większej, niż kupiec, lub rzemieślnik, lub zawodowy robotnik! Przejąć się rzetelnie ideą najdemokratyczniejszej konstytucji, kształcić jaknajliczniej ze rzesze naszej młodzieży w szkołach zawodowych, przesiewać z całą bezwzględnością materjał uczniowski, przepływający przez gimnazja i dać dostęp do Uniwersytetu tylko tym, którzy na mocy ich kwalifikacyj umysłowych naprawdę się do tego nadają!"

Niestety nieliczne stosunkowo szkoły zawodowe i pewna obojętność względem nich części społeczeństwa nie pozwalają rościć gorącej nadziei, że i ten rozsądny głos, rozlegający się z auli najstarszego naszego uniwersytetu, nie będzie głosem... wołającego na puszczy...

———o———

Studjum Samorządowe przy Wolnej Wszechnicy Polskiej.

W czasie od początku stycznia 1927 r. do końca maja 1927 r. odbędzie się 5-cio miesięczny kurs dokształcania pracowników samorządowych. Kurs ten obejmie pozostających w służbie czynnej pracowników samorządowych: a) miejskich, b) powiatowych, i c) gminnych.

Uczestnicy kursu podzieleni będą na 2 grupy: a) pracowników miast większych i samorządów powiatowych; b) pracowników miast mniejszych i urzędów gminnych. Pewne przedmioty będą dla obu grup wspólne, a przytem rozkład wykładów będzie tak ułożony, aby pracownicy miast mniejszych i samorządów gminnych, którzy będą tego pragnęli, mogli również słuchać specjalnych wykładów dla grupy pracowników miast większych i samorządu powiatowego.

Kurs obejmie z jednej strony przedmioty ogólne: 1) socjologja, 2) ogólne zasady prawa, 3) polskie prawo konstytucyjne; 4) polskie prawo administracyjne, oraz organizacje władz administracyjnych; — 5) organizacja sądów; 6) prawo cywilne i handlowe wraz z nauką o handlu; prawo wekslowe i procedura cywilna; 7) skarbowość ogólna; 8) organizacja władz skarbowych; 9) prawo karne, procedura karna i więziennictwo; 10) ekonomja i polityka ekonomiczna; 11) polityka społeczna; 12) hygjena społeczna; 13) szkic historji ustroju Polski; 14) geografja Polski; ze szczególnem uwzględnieniem geografji gospodarczej; 15.) statystyka, 16) hygenja społeczna; 17) ratownictwo.

Z drugiej zaś przedmioty ściśle samorządowe: 1) organizacja samorządu terytorjalnego (szczegółowo): a) historja rozwoju samorządu terytorjalnego; b) ustrój i zakres działania samorządu wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego; c) zadania policji miejscowej; 2) skarbowość komunalna; 3) polityka komunalna: a) część ogólna, b) część specjalna; 4) specjalnie dla miast większych i mniejszych wykłady: a) demografja miast, b) rozbudowa miast, c) wodociągi, d) kanalizacja i oczyszczanie miast, e) oświetlenie, f) aprowizacja miast, g) regulowanie ruchu ulicznego, ulice i środki komunikacyjne miejskie; h) polityka miast na polu popierania kultury (teatry, muzea, popularyzacja wiedzy itd.), i) historja miast i archiwa miejskie; 5) wykłady specjalne dla pracowników samorządu powiatowego: a) polityka drogowa, b) popieranie rolnictwa; 6) wykłady specjalne dla pracowników samorządu gminnego: a) prowadzenie i protokółowanie zgromadzeń gminnych, zarządów i rad gminnych, zebrań sołtysów, zebrań gromadzkich i t.p., b) inwentaryzacja majątku gminnego oraz zasady budżetowania i administrowania dochodami gminnemi, — c) prowadzenie akt stanu cywilnego oraz statystyki ruchu ludności, d) wykonywanie czynności zleconych w zakresie administracji ogólnej, wojskowej, skarbowej i sądowej, e) zadania gminy w zakresie szkolnictwa powszechnego, oświaty pozaszkolnej, opieki społecznej, komunikacji, rolnictwa i weterynarji, zdrowia publicznego, organizacji kredytu na wsi (kasy pożyczkowo-oszczędnościowe), budownictwa wiejskiego, pożarnictwa, ubezpieczeń społecznych, spółdzielczości. Nadto dla obu grup wykładane będą przedmioty praktyczne, pomocnicze, jak: a) organizacja kancelarji i system manipulacji biurowej, b) rachunkowość państwowa i komunalna, c) urządzenia pomocnicze w pracy biurowej i rachunkowości (maszyny, kartoteki i t.d.), d) organizacja pracy w administracji.

Wykłady będą połączone z ćwiczeniami praktycznemi.

Kurs zakończy się egzaminem z udziałem delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na podstawie którego uczestnicy kursu otrzymają świadectwa. Egzamin będzie osobny dla grupy pracowników miast większych i samorządu powiatowego, osobny dla pracowników miast mniejszych i samorządu gminnego, przyczem przewidziana jest możliwość zdawania obu egzaminów dla tych urzędników, którzy (por. wyżej) uczęszczać będą na wykłady obu grup.

Zgłoszenia uczestników na kurs należy przesyłać do dziekana Nauk politycznych i społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, ul. Śniadeckich 8.

Dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych i Dyrektor Studjum Samorządowego:
(—) prof. dr. Tadeusz Hilarowicz.

—o—

Świadectwa przemysłowe na rok 1927.

Ministerstwo skarbu poleciło podwładnym urzędom i kasom skarbowym rozpoczęcie z dniem 2-go listop. b.r. akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927.

Komunikując o powyższem, ministerstwo zwraca uwagę, że termin nabywania świadectw przemysłowych upływa z dniem 31 grudnia br. i, że termin ten bezwarunkowo odroczony nie będzie.

Leży przeto w interesie płatników, zaopatrzyć prowadzone przedsiębiorstwa w odpowiednie świadectwa przemysłowe jeszcze przed dniem 1 stycznia 1927 r., a to celem uniknięcia niepożądanych konsekwencji, bowiem już z dniem 2 stycznia urzędy skarbowe podatków przystąpią do lustracji przedsiębiorstw i winni niepostarania świadectw ulegną, w myśl art. 89, ustawy o państwowym podatku przemysłowym, karze pieniężnej od 3—20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo.

Nadmienia się przytem, że do cen świadectw przemysłowych będzie pobierany zarówno w roku bieżącym, jak i w roku 1927 nadzwyczajny 10-proc. dodatek.

Nowy podatek od lokali.

Z dniem 1-go sierpnia pobiera się w Polsce — za wyjątkiem Woj. Śląsk. — nowy podatek od lokali, a to na podstawie ustawy z dnia 2-go sierpnia b.r. (Dz. U.R.P. No. 94, poz. 550), Ustawa ta obowiązuje w miejsce dotychczas obowiązujących przepisów ustawowych, o komunalnym, państwowym, i niepobieranym dotąd faktycznie kwaterunkowym podatku obliczonego w stosunku rocznym, z których 4 proc. jennego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., i obliczonego w stosunku rocznym, z których 4 proc. przypada na rzecz odnośnych miast, 2 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Związku Gmin Wojew. Śląsk. rozpisał ankietę, mającą na celu wybadanie opinji naszych zarządów miast i gmin o charakterze miejskim co do ewentl. rozszerzenia mocy obowiązującej tejże ustawy także na nasze Województwo.

Do zapłaty podatku od lokali zobowiązane są osoby fizyczne i prawne, zajmujące lokale.

Nie płacą podatku tego m. i. właściciele budynków fabrycznych, dalej właściciele lokali nowo wybudowanych, nadbudowanych, lub odbudowanych po 1. stycznia 1919 r. na przeciąg 10 lat, bezrobotni, zajmujący jedno- lub dwupokojowe mieszkanie, o ile nie mają sublokatorów i wreszcie inwalidzi wdowy i sieroty tychże, osoby pobierające wsparcie na starość i niemoc oraz z ubezpieczeń społecznych.

Te uwolnienia od obowiązku płacenia podatku od lokali w Województwie naszem wyszłyby na dobro przeważającej części mieszkańców Województwa, którzy jako przeważnie ludność robocza, po największej części ograniczają się do dwuizbowego mieszkania, a wśród których niestety wielu jest bezrobotnych inwalidów, wdów i pobierających renty.

Podatek od lokali wynosi 8 proc., co w przeliczeniu do ciężarów z podobnego tytułu, jakie ponosi ludność Rzeszy niemieckiej, jest skromnym świadczeniem na rzecz ogólnych potrzeb.

Bez świadczeń jak najszerszych mas naszego społeczeństwa, nie zdołamy przeciwdziałać nędzy mieszkaniowej, bo bez środków odpowiednich nie wskrzesimy ruchu budowlanego.

Wpływy, jakie miasta nasze osięgłyby z tego nowego podatku, nie byłyby wielkie. W każdym jednak razie możnaby w skromnych chociaż rozmiarach zapoczątkować ruch budowlany i dlatego byłoby może wskazanem, by Zarząd Związku Gmin poczynił starania o rozciągnięcie mocy obowiązującej ustawy o podatku od lokali także na nasze Województwo.

eska.

——o——

Jeszcze egzaminy urzędnicze.

(Sprostowanie.)

Powołując się na postanowienia ustawy prasowej, starosta p. Dr. Potyka ze Świętochłowic, w charakterze swoim jako przewodniczący Wydziału powiatowego, przesyła nam dwa sprostowania. — Oba te sprostowania — jeżeli chodzi o przepisy ustawy prasowej — nie odpowiadają ani merytorycznie ani formalnie stawianym przez ustawę wymogom. Z czystego atoli poczucia naprawienia wyrządzonej krzywdy i etyką dziennikarską się kierując, z całą miłą chęcią podajemy z przesłanych nam pism, co jest zasadniczem w nich, a nie tylko polemicznem. Równocześnie na tem miejscu stwierdzamy, iż ubolewamy, że w artykule „Jeszcze egzamin urzędników komunalnych" w nr. 14 „O. S." niesłusznie zaczepiono p. Jondę, Macha i Korola, nie właściwie informując o ich kwalifikacjach.

Stwierdzamy więc z satysfakcją, że pp. Jonda i Macha są urzędnikami VII stopnia, zaś p. Korol IX stopnia.

Wszyscy trzej, jak informuje nas p. Dr. Potyka, ukończyli gimnazjum. Pozatem ma p. Jonda 7 semestrów studjum filozofji na uniwersytetach Berlin i Wiedeń, p. Macha 9 semestrów studjum filozofji i ekonomji na uniwersytetach Bonn, Berlin, Heidelberg i Wrocław, a p. Korol ma 4 semestry studjum prawniczego na uniwersytecie Wrocław, a obecnie jest słuchaczem w Krakowie i zdał drugi egzamin.

Nie prawdą jest, jakoby p. Jonda był dawniejszym kancelistą adwokackim w Berlinie, natomiast prawdą jest, że po przerwaniu swego studjum pracował kontraktowo w różnych urzędach magistratu w Berlinie. P. Macha w r. 1919 nie był pomocnikiem biurowym w urzędzie gminnym w Rudzie, ale w r. 1915 pracował 3 miesiące tamże jako „Hilfsarbeiter".

Z drugiego sprostowania z całą przyjemnością podajemy, że p. Dr. Potyka, — o czem zresztą nigdy nie wątpiliśmy, znając gorliwość p. Starosty oraz żywe zainteresowanie jego dla spraw samorządu — przyznaje się do obowiązku orjentowania się w dążeniach samorządu gminnego, oświadcza się za poparciem jego słusznych interesów w granicach interesów Państwa i samorządu wyższych instancji, oraz, że zdąża do pogodzenia sprzecznych ewntl. z sobą interesów.

Redakcja „Orędownika Samorządu."

KRONIKA

Mikołów W środę, dnia 10. b.m. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Po wzięciu do wiadomości protokółu rewizyjnego głównej kasy miejskiej za wrzesień i październik b.r., rozpatrzono kilka wniosków instytucyj społecznych o udzielenie subwencji. Udzielono: Powiatowemu Związkowi Straży Pożarnych Pszczyna 200 zł., Towarzystwu Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach 1000 zł., — Uchwalono stawić w budżet na rok 1927/28 dla Śląskiej Pomocy Naukowej w Katowicach 200 zł. i pewną kwotę — w miarę funduszy — Towarzystwu Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach. Uchwały Magistratu, dot. zlecenia Związkowi Powstańców Śl. filmowania gmachów m. Mikołowa, Rada Miejska nie zatwierdziła, gdyż uważa film za reklamę przejściową dla miasta. Następnie wzięła Rada Miejska do wiadomości sprawozdanie administracyjne Magistratu za r. 1925 i udzieliła pokwitowania głównej kasie miejskiej za r. 1924 i 1925. Również ustalono preliminarz budżetowy na I-szy kwartał 1927 r. i unormowano tymczasowo wysokość poborów emerytalnych i i jch emerytów. Na wyrównanie parceli — na której wydobywano węgiel — na Kałużach odszkodowanie przez Towarzystwo Odkrywkowe w odszkodowanie przez Towarzystwo Odkrywkowe w wysokości 1.500 zł. Obniżono stawkę wykupienia się od obowiązku w przymusowej straży pożarnej z 50 na 25 zł. Uchwalono również pobierać podatek budynkowy w 1927 r., i to uchwalono stawkę 5 od

tysiąca. Rada Miejska przyjęła także dodatek do statutu w przedmiocie poboru podatku od uzyskania zezwolenia na uruchomienie gospód, szynków i sprzedaży wypalanek winnych, w m. Mikołowie. Na zaprowadzenie odrębnych klas dziewcząt przy tut. szkole dokształcającej Rada Miejska nie udzieliła zgody i odroczyła sprawę do nowego roku szkolnego. W końcu uchwalono przyjęcie jeszcze dalszej siły nauczycielskiej do miejskiego liceum.

Poznań. (Podatek na rozbudowę miast.) Zjazd miast wielkopolskich przesłał do rządu memorjał w sprawie wzmożenia ruchu budowlanego. W memorjale tym przedstawiciele miast wielkopolskich domagają się, aby rząd pozwracał gminom miejskim podatek mieszkaniowy, pobierany na cele rozbudowy. Memorjał uzasadnia to żądanie w ten sposób, że gminy miejskie, otrzymawszy należne z tego podatku kwoty, będą mogły przystąpić do energicznej akcji budowlanej. Jednocześnie memorjał domaga się zmniejszenia formalności kredytowych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Przy sposobności należy nadmienić, że podobne wnioski złożyły niektóre kluby radzieckie Warszawskiej Rady Miejskiej.

Komunikat.

Dzięki naszemu staraniu, „Kurjer Poranny" w Warszawie udzielił dla wszystkich zarządów gmin oraz pracowników samorządowych i komunalnych jedynie w Woj. Śląskiem poważną zniżkę prenumeraty, wynoszącej obecnie dla nas 3,75 zł. miesięcznie. — Zamawiać i wpłacać należy: „Kurjer Poranny" w Warszawie, P.K.O. nr. 631 lub do Oddziału Górnośląskiego, Katowice, Plebiscytowa 2, — telefon 16.80.

Drukarnia Ludowa, Mysłowice, ul. Pszczyńska 3